PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, czwartek 1 czerwca 1922. Nr. 144.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniene.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700—, kwart. 2100—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 800— „ 2400—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850—. „ 2550—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000—, „ 3000—,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

W przededniu nowych decydujących wydarzeń.

Kanclerz Wirth o sytuacyi.

Berlin. PAT. Kanclerz państwa Wirth złożył wczoraj w Reichstagu oświadczenie rządowe, w którem przedewszystkiem stwierdził, że już w komisyi spraw zagranicznych omówił sprawę konferencyi genueńskiej, więc wywodów poprzednich nie będzie powtarzał. Stwierdza tylko, że rokowania w Paryżu są w pełnym toku. Co się tyczy samej konferencyi w Genui, to myśl zwołania konferencyi światowej, która miałaby uzdrowić naprężone gospodarcze stosunki, bezwarunkowo była wielką, śmiałą i wzniosłą. Sięgała ona może jednak zbyt daleko, aby mogła być urzeczywistniona. Ograniczona została ponadto odmową Ameryki i stanowiskiem Francyi. Ilość zagadnień, któremi zająć się miała konferencya w Genui, zredukowano, dla Niemców najważniejszą sprawą była sprawa odszkodowań, o których tyle się przedtem mówiło.

Niemcy do ostatka wytrwały na konferencyi, która oznacza ogromny postęp dla nich, jeżeli w trzy i pół lat po zawieszeniu broni zostały dopuszczone do wspólnych obrad. Wiele jednakże jeszcze wody upłynie w Renie, zanim urzeczywistnioną zostanie zasada prawna, która tworzy myśl wytyczną niemieckiej polityki. Delegaci niemieccy ożywieni myślą porozumienia, zdołali odeprzeć zamiar Francyi, wykluczenia Niemców poza nawias.

Kanclerz państwa wskazał następnie, że przedstawiciele Rosyi i Niemiec zgodnie dążyli do rozwiązania zagadnienia pokojowego i zmuszali innych do działania. **Traktat zawarty w Rapallo, jest uczciwem i szczerem dziełem pokojowem, które nie zna zwycięzców i pokonanych.** To też nieuzasadnionem było podejrzenie, jakoby Niemcy żywiły zamiary wojenne. Niemcy uznały, że konieczne jest nowe uregulowanie stosunków z Rosyą.

Traktat w Rapallo jest umową, w której stro na trzecia **nie powinna widzieć jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla siebie, albo ograniczenia swoich praw.** Wybór chwili i **zawarcia tego traktatu był ostrzeżeniem, bo zasady tego traktatu ułożone były na długo przed konferencyą.** Ważnem było, czy traktat uznany będzie za fair czy — nie fair (gra). Nawiązując do tego, — kanclerz państwa przypomina słowa Lloyd George'a, który przestrzegał wyraźnie przed doprowadzeniem Niemiec i Rosyi do rozpaczy, gdyż pociągnęłoby to za sobą następstwa, które trudno jest przewidzieć. **Winy więc po stronie Niemiec niema. Traktat w Rapallo tworzy pomost między polityką gospodarczą i socyalną Wschodu i Zachodu.**

Następnie przeczy kanclerz kategorycznie **jakoby traktat w Rapallo zawierał tajne postanowienia natury wojskowej. Traktat przedstawiony będzie Reichstagowi celem przedyskutowania.**

W dalszym ciągu swojej mowy wskazał kanclerz, że jeżeli kwestya granic Wschodu nie została w Genui ostatecznie rozwiązana, to nie jest to winą Niemiec. **Kontynuowanie polityki sankcyi byłoby zaprzeczeniem idei, w imię których została zwołana konferencya w Genui.**

Kanclerz prosi o zatwierdzenie traktatu zawartego w Rapallo, jako dzieła pokoju, które przyczyni się do pacyfikacyi Europy.

Stanowisko stronnictw niemieckich.

Berlin. PAT. Mowa kanclerza została o ile można obecnie sądzić, dobrze przyjęta przez przeważającą większość partyi. Szczególnie partye koalicyjne przyjęły z uznaniem ostrożne i pełne rezerwy słowa kanclerza. W niemieckich narodowych kołach odczuwają pewne niezadowolenie z tego powodu, że kanclerz nie mówił o powziętych przez Dra Hermesa postanowieniach. Niezależne a nawet niektóre koła komunistyczne godzą się ze słowami kanclerza, wygłoszonemi w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Berlin. (AW). W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie poszczególnych stronnictw parlamentarnych celem ustalenia ich stanowiska co do szeregu zagadnień aktualnych, mianowicie: konferencyi genueńskiej, traktatu w Rapallo, umowy w sprawie Górnego Śląska oraz kwestyi reparacyjnej. Co do Genui i Rapallo zajęły stronnictwa jednomyślnie stanowisko przychylne. Natomiast poddano ostrej krytyce tak ze strony prawicy jak i lewicy sprawę Górnego Śląska i odpowiedź Niemiec na notę komisyi reparacyjnej, która nie uzyskała aprobaty.

Burzliwe sceny w czasie obrad komisyi.

Berlin. PAT. W sprawie sobotniego posiedzenia Komisyi spraw zagranicznych w kołach parlamentarnych oświadczają, że było ono bezprzykładnie burzliwe. Podobno przyszło do ostrej wymiany zdań, która się jeszcze wzmogła, gdy do dyskusyi wmieszał się niezależny poseł Breitscheid i zajął stanowisko przeciwko Stinnesowi. Następnie przyszło do ostrej wymiany zdań między Breitscheidem a Helferichem. Podobno tylko cudem zdołano zapobiedz czynnym wystąpieniom.

Odpowiedź Niemiec w sprawie reparacyi nadeszła do Paryża.

Paryż. PAT. Specyalny kuryer przewożący niemiecką odpowiedź na notę komisyi reparacyjnej, przybył dziś do Paryża. Jest bardzo możliwe, że opublikowanie tej noty, która dziś popołudniu będzie doręczona, nastąpi równocześnie w Berlinie i Paryżu.

Hannower. PAT. Odpowiedź niemiecka na notę komisyi odszkodowania nadeszła wczoraj do Paryża. Obrady nad nią ukończono i zapowiedziano dziś odpowiedź. Według „Petit Jurnal" panuje jednak tendencya niepublikowania tej odpowiedzi. „Echo de Paris" podnosi, że pierwsze wrażenie było pomyślne, komisya odszkodowań zażądała jednak pewnych poprawek.

Lloyd George nakłonił Poincare'go do zaniechania nowych sankcyi wobec Niemiec.

Londyn. (AW). Między francuskim a angielskim ministeryum spraw zagranicznych nastąpiła w ostatnich dniach wymiana zdań, której wynikiem rzekomo **jest zdecydowanie się Poincarego na niestosowanie żadnej nowej sankcyi przeciw Niemcom, tak długo, jak długo rządy sprzymierzonych nie przestudyują na nowo problemu reparacyjnego.** Lloyd George oświadczył gotowość **popierania żądań francuskich, o tyle o ile wypełnienie będzie możliwe dla Niemiec. Głównym rzekomo naciskiem jakiego użyto w tej sprawie na Poincarego, była sprawa pozostawienia wojsk amerykańskich w Nadrenii.**

Bankierzy amerykańscy u Milleranda.

Paryż. PAT. Prezydent republiki przyjął dziś rano delegacyę bankierów amerykańskich. Na mowę powitalną prezydenta Milleranda odpowiedział przewodniczący delegacyi Yong oświadczając, że przyjaciele jego i on osobiście zdają sobie obecnie jasno sprawę z obecnej polityki Francyi i dał przytem wyraz nadziei, że rokowania prowadzone obecnie w Paryżu, dadzą pomyślny wynik.

Traktat z Rapallo w angielskiej Izbie gmin.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 29 V.: Na zapytanie posła Thorne w Izbie gmin odpowiedział Lloyd George, że wiadomość o rzekomej konwencyi wojskowej między Niemcami a Rosyą została zbadaną, że jednak nie otrzymano dotychczas żadnego potwierdzenia. W każdym razie nie będzie sprawa ta spuszczona z oka. Poseł Thorne nie zadowolił się tem oświadczeniem i postawił jeszcze jedno zapytanie, czy między Niemcami a Rosyą istnieje traktat wojskowy. Poseł Ward (Partya robotnicza) zawołał: Oczywiście! Lloyd George nie dał na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Niemcy chcą rozszerzyć traktat z Rosyą.

Berlin. PAT. Obecnie toczą się w Berlinie rokowania celem uzupełnienia traktatu zawartego w Rapallo. Rokowania toczą się między rządem niemieckim z jednej strony a między rządami Ukrainy sowieckiej, Gruzyi sowieckiej, Czyty, Republiki sowieckiej Dalekiego Wschodu i pogranicza syberyjsko-mandżurskiego z drugiej strony.

Bolszewicki pająk...

Kraków, 31 maja.

(is) Trzy fakty, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach znakomicie charakteryzują komunizm rosyjski i jego politykę imperyalistyczną: defilada wojsk czerwonych przed Trockim w Moskwie i ich zaprzysiężenie, rozbicie tzw. „Komisyi 9-ciu", która w myśl uchwał berlińskiej konferencyi trzech międzynarodówek z dnia 5 kwietnia obradowała 23 bm. w Berlinie nad zwołaniem powszechnego kongresu i udział sowietów w genueńskiej konferencyi państw kapitalistycznych.

Korespondenci zagraniczni szeroko opisują „carski" przepych i militarystyczny „Schneid", z jakim armia wielu dziesiątek tysięcy defilowała przed Trockim, wydobywając „po raz pierwszy po 4 latach" z zapomnienia cały aparat zewnętrzny tej Rosyi, na której gruzach obecnie hula — Rosya ta sama, tylko na czerwono pomalowana.

„Krasnaja armia", poufne pismo bolszewickie z grudnia u. r. pisze:

„Obecny okres w rozwoju armii wysuwa z całą siłą ideę pomocy proletaryatowi międzynarodowemu, ideę międzynarodowych czynów czerwonej armii w nadchodzącej europejskiej rewolucyi socyalnej; ta idea jest siłą, kierującą współczesną wojskową organizacyą armii czerwonej (str. 7)".

Komunikat ten w sposób dosadny ilustruje jakie to cele posiada imperyalizm rosyjski: ruszyć na podbój świata, skąpać świat w potopie krwi socyalnej rewolucyi i zatkać sztandar swój nad całą ludzkością, któraby wkrótce zamieniła się pod jego rządami w piekło, mordownie i jedno straszne więzienie dla ciała i ducha ludzkiego.

Ażeby ułatwić i utorować drogę „idei międzynarodowych czynów armii czerwonej" czerwony imperyalizm wybrał dwie drogi: rzucił hasło tzw. „jednolitego frontu proletaryatu" i równocześnie wstąpił na drogę najkrwawszych represyi wobec wszystkich kierunków socyalistycznych na terenie państwa sowieckiego, tych samych kierunków, z którymi w Berlinie zasiada przy jednym stole.

Przedwojenna międzynarodówka socyalistyczna, rozbita na skutek wybuchu wojny, a później także na skutek rewolucyi bolszewickiej dziś przedstawia obraz zupełnej dezorganizacyi.

Niemal w każdem państwie wydzieliła się z obozu socyalistycznego część komunistyczna, która bądź to materyalnie uznaje tzw. „21 paragrafów prawomyślności komunistycznej", nie uznając jednak formalnie dyktatu Moskwy, bądź też, idąc do ostatecznych konsekwencyi wyrzeka się samodzielnej polityki krajowej i uznaje także formalnie dyktat moskiewski jako jedyną władzę nad sobą, władzę, druzgocącą zupełnie słupy graniczne swego państwa.

Równocześnie w każdem niemal państwie część obozu socyalistycznego, stosunkowo najbardziej zbliżona do zasad i taktyki dawnej międzynarodówki, skupiła się około tzw. II. (londyńskiej) międzynarodówki.

W pośrodku między II a III stoi tzw. Wspólnota Wiedeńska (z przekąsem nazwana 2½ międzynarodówka), a do niej także należą grupy niemal z każdego państwa. Stanowisko „Wspólnoty" tej określić można obrazowo słowami: Trzyma ją Londyn a ciągnie ją Moskwa.

Wreszcie poza międzynarodówkami rezerwowe, wyczekujące stanowisko zajęły części partyi socyalistycznych we Włoszech, Polsce i Jugosławii.

W tym kalejdoskopie komunistyczno-komunizująco-socyalistycznym zaczęły w ostatnich miesiącach objawiać się dążności ku zjednoczeniu. Dążności te wywoływały po pierwsze ochłonięcie ze stanu apatyi, w jakim socyalizm całego świata znalazł się po zawarciu pokoju wersalskiego, po drugie coraz silniej krystalizujące się przekonanie, że z niemocy i dyskredytacyi ideowej dźwignie walkę klasową tylko zjednoczony front ponadpaństwowy. Te naturalne dażności socyalizmu — jak kot przyczajony postanowił wykorzystać i podporządkować sobie komunizm i kryptokomunizm, żeglujący pod flagą III. międzynarodówki. Chytra i nadzwyczaj wytrwała taktyka Moskwy, uderzająca w ambicyę zdezorganizowanego socyalizmu — doprowadziła do konferencyi berlińskiej, z początkiem kwietnia br. Konferencya ta jednak odsłoniła przepaść ideologiczną, taktyczną i psychiczną między socyalizmem a komunizmem praktycznym. Przepaść tę zdołali bolszewicy zakleić plasterkiem prowizorycznym tj. uchwałą zalecającą napadzenie się nad zwołaniem powszechnego kongresu. Kiedy jednak d. 23 bm. komisya 9-ciu wyłoniona na konferencyi berlinskiej zebrała się, by obradować, przepaść się znowu odkleiła, bo bolszewicy zjednoczenie rozumieją jako dyktat. Komisya się rozbiła, a kongres powszechny, — jak na razie — nie będzie zwołany.

Głównym zaś powodem rozbicia stała się obłudna, kłamliwa taktyka bolszewików u siebie w domu i na terenie międzynarodowym: U siebie w domu zabijają i mordują eserowców, mienszewików, słowem wszystkich socyalistów, którzy nie uznają ani komunistycznej taktyki ani... kapitalistycznego nawrotu Lenina i Trockiego, w Berlinie chcą „ugodowo" dostać II i II½ międzynarodówkę w swoje sidła pod hasłem walki z kapitalizmem drogą rewolucyi socyalnej, a równocześnie u siebie w domu i w Genui podają dłoń — temu kapitalizmowi, który przy pomocy „armii czerwonej" chcą zgnieść międzynarodową rewolucyą socyalną.

Bolszewicy chcą równocześnie dwie pieczenie upiec, dwóch wrogów wystrychnąć na dudków: socyalizm i kapitalizm, aby na gruzach obydwóch zatknąć sztandar — zniszczenia i piekła bolszewickiego.

Toteż zupełnie słusznie Macdonald scharakteryzował na berlińskiem posiedzeniu 9-ciu taktykę sowietów:

„II. Międzyn. nie może uczestniczyć w żadnej akcyi, któraby oszukiwała proletaryat jedynie pozorem jedności, podczas gdy w rzeczywistości jedność ta jest tylko szwindlem i podstępnym manewrem tyktycznym, mającym na celu tworzenie w dalszym ciągu i z większem powodzeniem jaczejek i rozłamów. Dopóki w postępowaniu komunistów nie zajdzie zmiana, konferencya powszechna mogłaby wprost zaszkodzić".

Kongres powszechny został zatem na razie pogrzebany.

Wiedeńska Wspólnota nie zaprzestała jednak akcyi prośredniczącej.

I powstaje obecnie pytanie, czy socyalizm, a w szczególności błąkające się na jego peryferyi komunizujące odłamy wyzwolą się definitywnie z pod czaru, jaki na nie wywiera Moskwa, czy też dadzą się zwabić w misterną sieć, którą rozsnuć pragnie nad socyalizmem, demokracyą i całą ludzkością — krwiożerczy pająk bolszewicki.

Sieć trzeba zerwać na strzępy, bo bez niej pająk sam z siebie — zeschnie.

Kryzys na tle tytoniowym zaostrza się.

Dwie sprzeczne uchwały Sejmu. — Decydujące głosowanie dziś. — Groźba przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (M. Tel w.ł.) Po dłuższej przerwie przystąpił dziś Sejm do obrad nad monopolem tytoniowym. Galerye były jak zwykle przepełnione żądnymi „senzacyi tytoniowej". W naprężeniu oczekiwano wyniku głosowania sprawy, która roznamiętniła umysły wszystkich. Na sali poselskiej ruch panował nie mniejszy. Niestety wynik dzisiejszego głosowania zawiódł gorączkowe nadzieje. Art. I. mówiący o zasadzie monopolu — a do głosowania nad którym przystąpiono natychmiast, aby zadecydować, czy celowa jest dalsza dyskusya za czy przeciw monopolowi — przeszedł równą ilością głosów 183—183. Na sali konsternacya. Pierwszy bowiem raz zdarza się w Sejmie, by ustawa jakaś miała za sobą równą liczebnie ilość zwolenników i przeciwników. Regulamin sejmowy w takich wypadkach nie zabierał dotąd głosu.

Przeszedł czy upadł? — oto pytania na sali. Wkońcu oświadcza marszałek, że wobec równości głosów art. I. upadł. Wobec tego jednak, że głosowanie nad art. I. nie może przesądzać wyniku głosowania nad dalszymi artykułami, a w szczególności nad ustawą całą, odbędzie się głosowanie nad dalszymi artykułami ustawy.

I tu następuje jeszcze jedna niespodzianka. Część posłów opuściła salę, dzięki czemu art. 7 ustawy o monopolu przechodzi większością 184 przeciw 178. Znowu zatem rozczarowanie. Dalsze głosowanie odbędzie się jutro.

Ogólnie mówią, iż zasada monopolu upadnie. Jak się dowiaduję z miarodajnych źródeł, rząd będzie musiał wobec odrzucenia ustawy wyciągnąć odpowiednie konsekwencye. Dotyczy to przedewszystkiem min. Michalskiego, który, jak wiadomo, cały plan swej polityki skarbowej opiera na zasadzie monopolu.

Dzień dzisiejszy w Sejmie gotuje nam zatem nową niespodziankę.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Początek posiedzenia o godz. 9'30.

Po załatwieniu kilku mniejszych spraw, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad sprawą monopolu tytoniowego. Po przemówieniu posła Kędziora przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Marszałek przypomina, że zapowiedziane głosowanie nad art. I. ustawy, celem zdecydowania o celowości dalszej dyskusyi. Ponieważ jednak głosowanie naznaczono na godz. 7, proponuje marszałek, by w międzyczasie przeprowadzić do końca dyskusyę szczegółową i załatwić inne sprawy z porządku dziennego.

W dyskusyi szczegółowej szereg posłów wypowiada się za lub przeciw monopolowi.

Następnie poseł Daszyński uzasadniał nagłość wniosku PPS. w sprawie autonomii dla Galicyi wschodniej. W uzasadnieniu tego wniosku poseł Daszyński podkreślił, że konieczną rzeczą jest utworzyć w Małopolsce wschodniej sejm krajowy i zarząd krajowy odpowiedzialny przed tym sejmem. Przeciwko nagłości wniosku przemawiał poseł Zamorski, który podkreślił, że nie wolno tej sprawy załatwiać poza obrębem innych spraw polskich, gdyż jest to chwila niestosowna i że mylnem jest stanowisko, by prawa Polski we wschodniej Galicyi uczynić wątpliwemi. W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku i odesłano ten wniosek do komisyi konstytucyjnej. Następnie sejm przystąpił do rozpatrywania nagłości wniosku PSL. w sprawie noweli do reformy rolnej. Nagłość wniosku PSL. również odrzucono.

O godz. 7 nastąpiło znane już głosowanie nad artykułami ustawy o monopolu. Mimo, że art. I. w głosowaniu wobec wyniku 183:183 upadł, marszałek oświadcza, że wobec tego, iż rząd mimo wyniku głosowania nad art. I. ustawy nie cofa, odbędzie się dalsze głosowanie nad pozostałymi artykułami. Głosowanie nad art. 7 było imienne. Wynik, jak wiadomo, 184 przeciw 178. Dalszy ciąg posiedzenia dziś. Głosowanie dzisiejsze będzie decydujące.

Artykuły ustawy o monopolu od 2—6 przyjęto bez dyskusyi.

Bunty czerwonej armii przeciw sowieckim komisarzom.

Lwów. (AW.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi, że w czasie ćwiczeń w ostrem strzelaniu wojsk sowieckich w Krzemieńczuku i Odessie zaszło klika wypadków zastrzelenia komisarzy sowieckich przez żołnierzy. Dywizya sowiecka stacyonowana w Bałcie zbuntowawszy się w czasie marszu na ćwiczenia wymordowała kilku komisarzy politycznych z pochodzenia Rumunów. Objawy ruchu antykomunistycznego w armii sowieckiej wpłynęły również na to, że zapowiedziane na koniec maja br. manewry, mają być odłożone na czas późniejszy.

Uwagi do nowej ustawy o rekwizycyi mieszkań.

Postępowanie w sprawach zajmowania mieszkań. — Historya kart najmu. — Listy mieszkań i petentów. — Jakiemi mieszkaniami dysponuje właściciel realności.

III.

Jak rekwirować, — jak obywatel ma się bronić przed niesłuszną rekwizycyą, w jaki sposób urzędnik może dostać mieszkanie w drodze rekwizycyi — temu dawna ustawa tylko kilka zdań poświęciła. Rezultatem tego była zupełna dowolność w procedurze — którą nieraz odczuwano jako samowolę.

Dlatego też Urzędy mieszkaniowe nie cieszyły się niczyją sympatyą — a mieć coś do załatwienia w tym urzędzie — znaczyło przeżyć godziny w życiu.

Rekwizycya odbywała się w sposób prosty: ktoś doniósł że gdzieś pokój ma być próżny. W tej chwili Urząd doręczał „orzeczenie“, nakazując do 2 dni opróżnienie mieszkania — poczem wyrzucano na bruk rzeczy — wpakowano tam osobę „spełniającą obowiązki publiczne“, a stronie pokrzywdzonej przysługiwało ex post prawo wniesienia rekursów przeważnie do dziś dnia niezałatwionych! Co więcej: Na wsi — do których ustawa o rekwizycyi mieszkań wogóle zastosowania nie miała — wójt chcąc pozbyć się Żyda — zajmował mu całe mieszkanie, lub karczmę na szkołę — wyrzucił go gdzie za wieś do jakiejś stodoły — a Żydowi kazał wnosić rekursy! Niejedną egzystencyę w ten sposób zniszczono zupełnie bezprawnie — w drodze samowoli pod płaszczykiem ustawy!

A sławetne karty najmu! Ta prawdziwa plaga lokatorska! Ojciec wydał córkę za mąż — a ponieważ jeden pokoik w domu się opróżnił — wynajął go oczywiście za darmo zięciowi. Na to trzeba było jednak karty najmu. Szło się do magistratu — a tu z przerażeniem dowiaduje się młoda para — że skoro pokój wolny — to „zajmuje się“ go na rzecz woźnego elektrowni! Woźny się wprowadził — a młoda para czeka cierpliwie na załatwienie rekursu. Oczywiście kto umiał „chodzić“ za sprawą — dostawał „kartę najmu“ nawet na 3 pokoje — nieobeznany z tajnikami — niepisanej procedury — nie doczekał się tego szczęścia!

Nowa ustawa kładzie temu kres — i to jest jej największą zasługą, że procedurę unormowała — i to po ludzku.

Listy mieszkań i petentów.

Wedle nowej ustawy cały proceder dzieli się na kilka stadyów:

1) **Tymczasowy nakaz rekwizycyjny:** Jeśli Urząd mieszkaniowy dowie się, że jest mieszkanie nadające się do rekwizycyi — posyła tam wywiadowcę — który musi się wylegitymować, że jest uprawniony do zbadania danego mieszkania (nie wogóle mieszkania). Jeśli wywiadowca stwierdzi, że istnieją warunki zajęcia mieszkania, doręcza stronom interesowanym (właścicielowi domu, lokatorom) tymczasowy nakaz rekwizycyjny. Od tej chwili zarekwirowane pomieszczenie nie może być na razie przez dni 14 nikomu odstąpione. O ile do dni 14 nie będzie doręczone orzeczenie o zajęciu (v: niżej 3) posiadacz mieszkania odzyskuje prawo rozporządzania niem.

2) Potem następuje **przesłuchanie stron interesowanych** w Urzędzie (oczywiście o ile strona sama dobrowolnie mieszkania nie zaofiarowała do rekwizycyi.)

3) Na podstawie rezultatów wywiadów i przesłuchania stron wydaje dopiero Urząd mieszkaniowy **orzeczenie o zajęciu** mieszkania — bez wymienienia na czyją rzecz, mieszkanie zajmuje, które to orzeczenie doręcza się wszystkim interesowanym do rąk własnych i od tej chwili zajęte mieszkanie może być nikomu bez wiedzy i zgody zarządu Gminy odstąpione.

4) Przeciw temu orzeczeniu może interesowany w ciągu dni 7 wnieść zażalenie do Województwa. Zażalenie to ma skutek wstrzymujący tz. przed 1. załatwieniem zażalenia mieszkanie nie może być żadnemu urzędnikowi przydzielone — i dotychczasowemu posiadaczowi odebrane.

5) Dopiero po prawomocności orzeczenia następuje wciągnięcie zajętego mieszkania na listę mieszkań zakwalifikowanych do zajęcia.

6) Mimo wciągnięcia na tę listę — może strona w ciągu dni 30 orzeczenie Województwa zaskarżyć do Sądu Najwyższego — zaskarżenie to nie ma jednak skutku wstrzymującego.

Oprócz listy mieszkań prowadzić będzie Urząd mieszkaniowy listę petentów, którzy mają prawo do otrzymania mieszkania — Petenci ci mają być wpisani w porządku, jak się zgłaszają — i wedle kolejności zgłoszeń mają ci pierwszeństwo, którzy najpierw zgłosili się o przydział mieszkania (wyjątki ustanowiono na rzecz przedstawicieli Państw obcych — oraz w wypadkach ważnego interesu państwowego).

Mieszkaniami nie wciągniętemi na wspomnianą listę mieszkań do rekwizycyi zdatnych, może właściciel dowolnie rozporządzać, wynajmować bez zgody magistratu i bez karty najmu. Jeżeli zatem opróżni się w jakimś domu mieszkanie, to może właściciel domu wynająć je dowolnej osobie, jeżeli mieszkanie to nie zostało orzeczeniem magistratu zakwalifikowane do zajęcia. Ustawa zezwala jedynie magistratom na wydanie zarządzeń, aby odstępowanie praw najmu przez lokatorów osobom trzecim, mogło odbywać się jedynie za uprzednią zgodą gminy. W takim wypadku, lokator nie mógłby bez zgody magistratu mieszkania podejmować i musiałby starać się o kartę najmu. Przepis ten niema atoli wielkiego praktycznego znaczenia, albowiem już ze względu na ustawę o ochronie lokatorów żaden lokator nie odstąpi teraz mieszkania bez zgody gospodarza domu, gdyż groziłoby jemu i następcy, z mieszkania wypowiedzenie. Lokator musi więc opróżnić mieszkanie, oddać je właścicielowi, a właściciel może je wynająć.

Zauważyć jednak należy, że magistrat ma prawo nakazać właścicielom domu, i posiadaczom mieszkań, by zgłosili te mieszkania, które ustawa uważa za „niezamieszkane“ i niedostateczne zużytkowane (vide część I art.). Również może magistrat zakazać, aby lokale, które dotąd używane były jako mieszkalne, przeznaczone były obecnie na inne cele, jak np. na lokal handlowy, banki, fabryki, itd. inaczej może magistrat taki lokal zająć. **Poza powyższemi wyjątkami najem pomieszczeń jest wolny, i nie wymaga zezwolenia Urzędu mieszkaniowego.**

Dr. Szymon Feldblum.

Dokończenie nastąpi.

Przerwanie polsko-sowieckich stosunków handlowych.

Z Wołoczysk donoszą do Warszawy, że bolszewicy zupełnie zamknęli granicę dla ruchu towarowego nietylko w Wołoczyskach ale na całej linii polsko-ukraińskiej granicy. Równocześnie władze sowieckie zarządziły, że zezwolenie na przewóz towarów z Polski do Rosyi Sowieckiej i na Ukrainę Sowiecką udzielane będzie wyłącznie tylko tym kooperatywom i organizacyom Sowieckim, które na to uzyskają specyalne zezwolenie Sowieckiej Misyi Handlowej w Warszawie przyczem Misya ta ma kontrolować i akceptować ceny towarów polskich.

Towary przewożone z Polski mają mają podlegać opłacie celnej, której wysokość, bardzo charakterystyczną, już ogłoszono. Cła mają być płacone przez firmy sowieckie w złocie lub innej walucie wedle faktycznego kursu złota. Cła te mają charakter prohibicyjny i ochronny „dla rosyjskiego“, jak brzmi ogłoszenie sowieckie.

Cło to wynosi dla niektórych towarów przeszło 100 proc. ich wartości. Są zaś towary, od których cło wynosi 300 proc. ich wartości. Np. funt pończoch ma być oclony kwotą 300 tys. marek polskich. Wogóle manufaktura jest oclona najwyższem clem, a opłaty celne skierowane są przeciwko przemysłowi łódzkiemu.

Równocześnie w Wołoczyskach zlikwidowano Wnieszlorg i popłacono przeważnie firmom polskim należytości. Jednak przed ostatecznem zamknięciem granic i ukończeniem likwidacyi Wniesztorgu w ubiegły czwartek i piątek, Podwołoczyska były widownią olbrzymiego zjazdu przedstawicieli kupców ukraińsko sowieckich i niebywałego dotąd ruchu handlowego. Przedstawiciele różnych kooperatyw przybyli w liczbie kilkudziesięciu z Kijowa, Charkowa, Winnicy i innych miejscowości w ciągu dwóch dni zakupili towarów za pół miliarda marek.

Trzy polskie firmy tylko skredytowały w dniach tych towarów za 200 milionów marek. Kupowano przeważnie parafinę, kosy, mydło, manufakturę i sacharynę. Gdy w sobotę zamknięto granicę, Podwołoczyska jakby wymarły.

Firmy polskie zatrzymały zakupy nowych towarów, nie wiedząc czy i kiedy ruch na nowo się rozpocznie. Liczą się z tem, że wiele towarów bolszewicy tylko z Polski otrzymać będą mogli. Władze sowieckie twierdzą, że ruch handlowy będzie wzmożony za 10—14 dni.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Echa rezolucyi senatu amerykańskiego w sprawie żyd. siedziby narodowej.

Wrażenie w całym kraju. — Bankiet ku czci sen. Lodge'a.

Dnia 4 czerwca odbędzie się w Nowym Jorku uroczysty bankiet ku czci senatora Lodga, który, jak wiadomo, wniósł do senatu amerykańskiego znaną rezolucyę filosyońską. Jak donoszą pisma amerykańskie wywarła rezolucya senatu ogromne wrażenie w całym kraju, czego dowodem są listy i telegramy, jakie otrzymuje ustawicznie bądźto amerykańska organizacya syońska, bądź też inicyator rezolucyi, sen. **Lodge.**

Szczególnie zwraca uwagę pismo, wystosowane do senatora Lodga przez znanego działacza żyd. w Ameryce, Louis **Marshalla.** Między innemi pisze Marshall, mówiąc o deklaracyi Balfoura:

„Nie jestem syonistą, toteż mogę sprawę tę traktować bezstronnie i objektywnie. Studyowałem bardzo gruntownie problem palestyński przez szereg lat i doszedłem do przekonania, że deklaracya Balfoura jest najwybitniejszem oficyalnem oświadczeniem w nowoczesnej sztuce politycznej.

Ktokolwiek bacznem okiem śledzi niedolę Żydów w Europie wschodniej, wie o tem, że od wieków już marzyli Żydzi o możności prowadzenia wolnego życia we własnym kraju, który dla nich był świętym. Marzyli o odbudowie siedziby narodowej dla siebie i przyszłych pokoleń...

List kończy się następującemi słowy:

„Mam zaszczyt przewodniczyć „American Jewish Commitee“, który nie pozostaje w żadnym związku z organizacyą syońską. W skład komitetu tego wschodzi bardzo wielu wybitnych Żydów amerykańskich. Bezpośrednio po ukazaniu się deklaracyi Balfoura uchwalił wspomniany Komitet rezolucyę, aprobującą deklaracyę; Rezolucya ta została zatwierdzona dnia 28 kwietnia na nadzwyczajnem zebraniu plenarnem stowarzyszenia“...

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

WPanu Drowi Glasnerowi
za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie 1023 **Barber.**

U 173/22

Wyrok.

Joachim Schmeidler lat 71, rel. mojż., majster piekarski w Oświęcimiu skazany został za przekr. z art. 19 ust. 1 ust. o lichwie wojennej z dnia 2 lipca 1920, Dz. Ust. Nr. 67. poz. 449, popełnione przez żądanie za bułki oczywiście nadmiernej ceny, na grzywnę 7.000 Mkp., a w razie jej nieściągalności na karę aresztu przez 7 dni, w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary, wreszcie na ogłoszenie niniejszego wyroku w „Nowym Dzienniku" na koszt skazanego.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 28. kwietnia 1922.

Marya Zimetbaum **Natan Lichtblau**
zaręczeni
Kraków, w maju 1922.

Z tej okazyi składamy na Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żyd. 10.000 Mp.
1024 **Narzeczeni.**

ERNA TAFFET JAKOB KLEIN
Kraków
1035 zaręczeni w maju 1922.

Z okazyi zaręczyn koch. przyjaciela p. Salo Amstera, urzędnika Czeskiego Banku Eskontowego w Mor. Ostrawie z p. Salą Pollerówną z Przemyśla gratulują serdecznie
Rennerowie, Cieszyn.

Z okazyi zaręczyn mojej koch. kuzynki Erny Fromównej z Dukli z p. Jakóbem Preckerem z Dębicy gratuluje serdecznie 1020 Samuel Wellisch, Dukla.

Z okaryi zaręczyn naszej koch. siostry Erny Fromówny z p. Jakóbem Preckerem z Dębicy gratuluje serdecznie 1021 Rodzeństwo From.

Z okazyi zaręczyn naszej koleżanki F. Schmidtówny z p. W. Kreimanem z Przemyśla gratulują serdecznie
Lernerówna, Quadratsteinówna, Sternheimówna
1028 i Leistnerówna.

Z okazyi zaręczyn naszej prezesowej E. Schmidtówny z p. Kreimanem z Przemyśla gratuluje serdecznie
10?9 Wydział „Iwriji" w Tarnowie.

Z okazyi zaręczyn naszego brata Jakóba Preckera z p. Erną Fromówną z Dukli serdecznie gratulują
Herman Precker z żoną.

Z okazyi zaręczyn p. P. Öhlberg z p. H. Goldbergiem z Radłowo serdecznie gratulują
1026 Seligowie Leuchterowie.

Z ruchu wydawniczego.

(sr) **Przegląd Warszawski.** Ostatnie numery tego miesięcznika przedstawiają się o wiele korzystniej, niż poprzednie, gdyż mniej już w nich dawnej konwencyonalnej oschłości i zimnej urzędowości, choć miesięcznik ten ma mało znamion aktualności i współczesności. Nie można robić „Przeglądowi" wyrzutów z powodu przeładowania materyału raczej naukowym i krytycznym, gdyż pismo to za program postawiło sobie nietrzymanie ręki na pulsie objawów w współczesnej sztuce — lecz raczej badanie i zgłębianie dzieł naukowych.

Zeszyt ostatni zawiera dwa artykuły o Moljerze i entuzyastyczny, a zarazem krytyczny i syntetyczny artykuł naczelnego redaktora „Przeglądu" Wacława Borowego, — wreszcie badania nad literaturą szekspirowską pióra świetnego polskiego szekspirologa Andrzeja Tretjaka.

Brak zainteresowania się współczesnymi objawami sztuki i literatury ma zastąpić obfita kronika, prowadzona przez najwybitniejszych fachowców z każdej dziedziny.

Również nie zbyt czułym seismografem dla dzisiejszych prądów jest **„Przegląd Współczesny"**, którego pierwszy numer wyszedł w maju w Krakowie pod redakcyą prof. U. J. Dr St: Wędkiewicza: Czasopismo to zajmujące się zagadnieniami politycznemi, ekonomicznemi, socyalnemi oraz naukowemi — przeznaczone do „rejestrowania życia i ruchu, nie zajmuje się kolekcyonerskiemi ciekawostkami, detalicznymi przyczynkami filologicznej treści, anegdotkami efemerycznej natury. Chcę jednak „analizować współczesność z przeszłości, co dla współczesnych usiłowań dochowało istotne znaczenie". A więc opowiada się przy tradycyonaliźmie!

Na marginesie narodzin „Przeglądu Współczesnego" snuje w artykule wstępnym „Kilka uwag i kilka życzeń" Kazimierz Morawski, uzasadniając potrzebę i charakter nowego miesięcznika. Treść numeru pierwszego, który jest zbyt jeszcze bladym a niewyraźnym, aby zająć wobec niego zdecydowane stanowisko — zawiera szereg artykułów politycznych i socyalnych pióra najwybitniejszych znawców — jakoteż fragment pracy Boya o Moljerze, zaopatrzony ostrożną uwagą redakcyi (w skład której wchodzą notabene członkowie Akademii Umiejętności!): „Pisownia i przecinkowanie autora".

Prawie równocześnie z „Przeglądem Współczesnym" wyszło z druku również w Krakowie (!) czasopismo o kierunku „sztuka teraźniejszości" „Z w r o t n i c a", redagowana przez Tadeusza Peipera.

„Zwrotnica" pragnie być „macicą nowej duszy". Pragnie wszyć w naszego człowieka nerw teraźniejszości. Pragnie rozognić w nim miłość do nowości, którą sam stworzył, a w stosunku do której nie umiał nie być o kilka wieków starszym. Pragnie obudzić w nim wiarę w cudotwórczą epokę, w której żyje i niechęć do martwych epok, które żyją w nim. Z nowej duszy pragnie wyprowadzić nową sztukę. Pragnie oświetlić pierwiastki piękna, świeżo wyrosłe z miejsca, form i narzędzi nowoczesnego życia". W rzeczywistości jednak przejęła „Zwrotnica" spadek po zgasłych po krótkiem istnieniu krakowskich „Formistów". Szata zewnętrzna „Zwrotnicy" przedstawia się okazale, do czego w wielkiej mierze przyczyniają się barwne (fenomen na dzisiejsze stosunki) reprodukcye francuskiego kubisty Fernanda Leger'a, o którym też czytamy w teoretycznym artykule Bielskiego. Część teoretyczną zajmuje prócz artykułu programowego redaktora, nieprzekonywujące elukubracye L. Chwistka na temat teatru przyszłości. Radykalne te artykuły, mające uzasadnić potrzebę „sztuki teraźniejszości" — mijają się z celem, gdyż mało nas przekonywuje sama „sztuka teraźniejszości", objawiająca się w sztucznych wierszach Aldena Badyńskiego, Czyżewskiego i Młodożeńca. Ten ostatni wykazuje coraz większe skłonności do zmanierowania. A szkoda, bo to talent pierwszorzędny!

Coraz mniej przesadnie-radykalnym staje się „S k a m a n d e r", który z drugiej strony coraz więcej — niestety — obniża swe skrzydła; mimoto jednak najwyżej jeszcze stoi z wszystkich ((a można je wyliczyć na palcach) polskich czasopism literackich. Ostatni zeszyt (19) przynosi prócz części poświęconej pamięci Eugeniusza Małaczewskiego — fragment z senzacyjnej powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego p. t.: „Generał Barcz" osnutej na tle dzisiejszych stosunków, następnie mistrzowski utwór R. Kiplinga p. t.: „Buty", w doskonałym przekładzie W. Horzycy, wreszcie wiersze wybitnie utalentowanego Mieczysława Brauna, Słonimskiego, Iłłakowiczównej etc.

Część teoretyczna i kronikarska coraz słabsza.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 5-go czerwca wysyłkę naszego pisma.

Warunki prenumeraty podajemy w nagłówku.

List z Warszawy.

Teatr maryonetek.

I.

Żydowska publiczność ma nową senzacyę: Kukiełki żydowskie. Rzecz dotychczas u nas nieznana, chociaż gatunku ludzkiego powszechnie „lejcim" zwanego u nas nie brak.

Ale żydowska satyra była niestety u nas dotychczas albo inwektywą, albo pamfletem, a pozbawioną była prawie zupełnie wyzwalającego humoru. Dusze, namulone blagą i samoobłudą niemiłosiernie zdzierały wzajemnie sobie dostojną maskę, a przypatrująca się z uciechą publiczność, gawiedź klaskała w dłonie, jakby miała przed sobą walkę byków lub zacietrzewionych kogutów.

Aranżerowie maryonetek żydowskich wykrzesali z siebie tę szczyptę boskiego humoru i postawili sprawę na wyżynie szczerego artyzmu. Stanęli z tamtej strony baryery i mogli zaglądać do pracowni, gdzie patentowane wielkości tak na polu polityki jak literatury i sztuki układały swoją maskę, szminkowały sobie twarz i przybierały pozę niezwyciężonych rycerzy prawdy absolutnej, kochanków bezwzględnej sprawiedliwości.

A zebrała się garść młodych, którzy sami posiedli sztukę głośnej reklamy, wtajemniczyli się we wszystkie arkana sypania publiczności piaskiem w oczy, w kunszt używania donośnego gonga senzacyi. A że im łaskawe nieba nie odmówiły prawdziwego talentu i obdarzyły ich tym niesamowitym darem, dzięki któremu prócz sztuki nic im już nie imponuje więc stworzyli rzecz lekką, dowcipną, miejscami nawet wytworną, no i bardzo do prawdy zbliżoną.

Na czele tej grupy wesołych obwiesi i igrków, stanął malarz p. Brauner, z łódzkiego piekła rodem, człowiek jeszcze młody, a już mocno doświadczony. Niepospolity ten artysta dał się szerszej publiczności poznać na pierwszej wystawie żydowskich malarzy i plastyków — przedewszystkiem swoją tętniącą świeżą krwią, oszałamiającą wprost fantazyą kolorystyczną „Symfonią wiosenną". Wiosenna świeżość inwencyi, nieokiełzany impet twórczej woli, instynktowna odraza przed konwencyonalnością i banalnością i fanatyczne wprost umiłowania wszelkich „nowostek", oto cechy charakterystyczne tego bujnego talentu, który szuka sobie ciągle nowych dróg do wyładowania swych bajecznych pomysłów. Sztuka jego jest pełna dynamiki aktywna, wiecznie ruchliwa i zaborcza, a poszukując ciągle nowych środków ekspresyi stał się Brauner równocześnie jednym z nielicznych twórców narodowo-żydowskiego stylu w sztuce żydowskiej. A istota tego stylu nie polega na zewnętrznej li tylko kompozycyi motywów żydowskich a la Minkowski lub Krestin, tylko na tem specyficznie żydowskiem ujęciu istoty życia, przepuszczonego przez pryzmat żydowskiego na świat spojrzenia. Weźcie np. na obecnej wystawie żydowskiej w Warszawie obrazy Weinleza, które zaczerpnięte są prawie wszystkie z życia żydowskich wygnańców czy uchodźców i porównujcie je z jedyną kompozycyą Berlewiego temi zapadłemi domkami małego miasteczka, a wtenczas jasną się stanie istota stylu żydowskiego.

Ale pomijam tę kwestyę, gdyż bliżej wypadnie mi o tem mówić, gdy będę omawiał wystawę żydowskich malarzy i przechodzę do kukiełek żydowskich.

Jak już wyżej rzekłem, kukiełki są lekkie, zgrabne, dowcipne i do prawdy bardzo zbliżone. A czasami ma się wrażenie, że nietylko do prawdy są zbliżone, tylko są prawdą, odbitą w wklęsłem zwierciadle. Każdy człowiek nosi przed sobą kadzielnicę z myrrhą i — sam się okadza, a my widzimy daną postać poprzez opary mgliste kadzidlanych wyziewów. Największy jednak człowiek traci ze swej monumentalności, gdy się znajdzie przed swym kamerdynerem. Tą chwilę demaskowania się, tę chwilę, gdy oddajemy kamerdynerowi we własnej osobie uroczysty pióropusz i senatorską togę do schowania — pochwytuje Brauner

KRONIKA.

Kraków, 31 maja.

O poprawę stosunków bezpieczeństwa w Krakowie.

Prezydyum miasta zwołało na najbliższy piątek, dnia 2 czerwca konferencyę w sprawie uzdrowienia stosunków bezpieczeństwa w naszem mieście i okolicy. Na konferencyi w której wezmą udział przedstawiciele województwa, wojskowości, marszałek powiatu i t. d. będzie również poruszona kwestya groźnej w skutkach redukcyi urzędników policyjnych i wywiadowców.

W sprawie powyższej, tak żywo obchodzącej ogół mieszkańców naszego miasta, zaznaczyć należy, że okręgowa komenda policyi przeprowadza z dniem 30 czerwca znaczną redukcyę sił policyjnych w Krakowie. Około 50 kwalifikowanych wywiadowców i urzędników, którzy od szeregu lat pracują na gruncie Krakowa, ma otrzymać dymisyę. Pominąwszy już nawet okoliczność, że ludziom tym po kilkunastu niejednokrotnie latach ciężkiej służby zawodowej odbiera się egzystencyę, zapytać należy, jakie po tej redukcyi nastaną w naszem mieście stosunki bezpieczeństwa, skoro już przy obecnym stanie liczebnym policyi włamania i kradzieże mnożą się z dnia na dzień. Spodziewać się należy, że konferencya piątkowa wypowie się stanowczo przeciw tej redukcyi i odniesie się do miarodajnych czynników rządowych i sejmowych o wstrzymanie wspomnianego zarządzenia krakowskiej komendy okręgowej.

Nowe ceny nabiału i wody sodowej.

W dniu wczorajszym komisya badania cen ustaliła nowe ceny dla następujących artykułów: Masło kuchenne za 1 kg. do 1600 mp., jaja za sztukę 24 do 25 mp., woda sodowa w budkach i wózkach 15 mp. za piątą część litra, w restauracyach i kawiarniach bez obsługi 20 mp., z obsługą 25 mp.

Nowy dworzec kolejowy w Krakowie.

— Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Celem umożliwienia wjazdów zwiększonej z dniem 1 czerwca ilości pociągów pasażerskich, wybudowała Dyrekcya kolei państwowych dodatkowy, prowizoryczny dworzec dla pociągów odjeżdżających z Krakowa w stronę Warszawy i Bogumina. Dworzec ten, który będzie nosił nazwę „Dworzec zachodni", wybudowany jest w głębi za budynkiem pocztowym w obrębie dworca głównego.

Z dworca tego będą odjeżdżały od 1 czerwca następujące pociągi: Nr. 2 o godz. 8 do Warszawy, Nr. 12 o godz. 10 do Warszawy, Nr. 112 o godz. 13'20 do Trzebini, Nr. 914 o godz. 17'50 do Warszawy przez Dęblin, Nr. 14 o godz. 19'30 do Warszawy, Nr. 906 o godz. 22'25 do Warszawy przez Dęblin, Nr. 16 ogodz. 22'55 do Łodzi i Nr. 126 o godz. 23'15 do Dziedzic.

Na dworcu zachodnim odbywać się będzie również sprzedaż biletów jazdy i odprawa bagaży. Z powodu długotrwałej pory zimowej wykończenie budowy uległo opóźnieniu, skutkiem czego podróżni będą zmuszeni jeszcze przez kilka dni nabywać bilety jazdy i nadawać bagaże na dworcu głównym, poczem mogą dojść do dworca zachodniego albo przez plac dojazdowy, albo przez peron. Tak jedna, jak i druga droga wyznaczona będzie odpowiedniemi tablicami. Również personal kolejowy będzie udzielał wszelkich wyjaśnień.

— Związek wydawców małopolskich w porozumieniu z syndykatem dziennikarzy krakowskich zajmował się w tych dniach sprawą nowych rozkładów kolejowych, przyczem postanowiono co następuje: Z dniem 1 czerwca wprowadzony został nowy rozkład kolejowy na wszystkich liniach kolei państwowej w Polsce, który nie uwzględnia w pełnej mierze interesów i potrzeb handlowo-przemysłowych wielu większych centrów. Związek wydawców wraz z syndykatem postanowiły zwrócić się w tej sprawie do ministerstwa kolei, aby zechciało usunąć niedogodności, oceniając i nadal poważną rolę Krakowa jako węzła kolejowego.

— **Kobieta tłumaczką sądową.** Sąd apelacyjny w Krakowie zamianował p. dr. Annę Brossową, żonę adwokata, tłumaczką sądową języka francuskiego, włoskiego i hebrajskiego. Zaprzysiężenie p. dr Brossowej nastąpiło wczoraj.

— **Obniżenie cennika fryzyerskiego.** Komisya badania cen przy urzędzie walki z lichwą w porozumieniu z cechem fryzyerów obniżyła ceny robót fryzyerskich w zakładach I-ej i II-giej klasy o 20 procent od dotąd obowiązującego cennika.

— **Naprawa ulic.** Od kilku dni trwają w ul. Krowoderskiej roboty około pokrycia nową powierzchnią tej ulicy. Roboty rozpoczęte na końcu ulicy i prowadzi się je stopniowo w górę ku Śródmieściu. Cały dzień wielkie samochody zwożą masy wapienia i szutru, który zrzucany na gościniec jest zaraz układany starannie łopatami przez robotników. Równocześnie walec parowy ugniata uporządkowaną część ulicy. Roboty doprowadzono do placu Słowiańskiego. Podobnie roboty przeprowadzane są na kilku innych ulicach, między innemi na ul. Grodzkiej, naprzeciwko placu św. Magdaleny. Funkcyonaryusze tramwajowi zajęci są obecnie wymianą zniszczonych szyn tramwajowych na rogu ulic Stradom i Dietla. Byłoby pożądanem, by budownictwo miejskie wzięło się do gruntownego uporządkowania szeregu ulic, przedstawiających rozpaczliwy widok. Również mnóstwo chodników pozostawia wiele do życzenia.

— **Mizerya tytoniowa** trwa w Krakowie w dalszym ciągu. Od tygodnia nie można dostać w składach ani tytoniu ani papierosów miejscowego monopolu, podczas gdy składy te równocześnie zalane są papierosami najgorszego gatunku fabryk warszawskich, a „egipskie" i „sfinksy" dostać można w lokalach restauracyjnych, lecz po cenach w dwójnasób wyższych. Wtajemniczeni i domyślni mówią o akcyi, związanej z walką o monopol na terenie sejmowym, akcyi, mającej wyrabiać odpowiedni nastrój wśród palaczy. Niestety „plotkom" tym nic nie zaprzecza, wiele jednak za niemi przemawia. Czy wszakże miarodajne czynniki godzą się na takie okradanie skarbu państwa i krzywdzenie ludności, czy dzieje się to za ich wiedzą. Jeśli nie — żądamy wydania winnych i należytego ich ukarania. Radzibyśmy otrzymać wreszcie wyjaśnienia...

— **Stosownie** do zarządzenia M. S. Wojsk. Dep. IV. Żegl. Pow. L. dz. 436.22 Aer: T: z dnia 10 maja 1922 r., mogą się zgłaszać do Szkoły Podchorążych Rezerwy dla Wojsk Aerostatycznych, utworzonej w I. Baonie Aerostatycznym w Poznaniu, wojskowi w Rezerwie, jak i osoby cywilne roczników 1899—1901, posiadający prawo do służby jednorocznej, a którzy już we wojsku służyli. Zapytania należy skierowywać do Dowództwa I. Baonu Aerostat. w Poznaniu. Kurs trwa siedem miesięcy i rozpoczął się z początkiem maja.

— **Sezon w teatrze im. Słowackiego** zakończy się w bieżącym roku — jak się dowiadujemy — dopiero w ostatnich dniach lipca. Ferye trwać będą tylko przez miesiąc sierpień, na który to miesiąc miasto zamierza udzielić budynku teatralnego warszawskiej „Reducie" na gościnne występy. W sprawie tej toczą się ożywione pertraktacye. Również rozpoczęto już nieoficyalne rokowania w sprawie zaangażowania artystów na nadchodzący sezon, który rozpoczyna się we wrześniu.

— **Angażowanie muzyków do letnisk.** Jak się dowiadujemy, w ostanich dniach, zjechało do Krakowa wielu przedsiębiorców z różnych uzdrowisk polskich, celem angażowania sił muzycznych do orkiestr w letniskach. Przedsiębiorcy dają muzykom korzystne warunki; z tego powodu wielu muzyków krakowskich przyjęło oferty (3000 do 5000 mk. dziennie, nadto całkowite utrzymanie i mieszkanie). Zanosi się przeto, iż w sezonie letnim Kraków pozbawiony będzie wybitniejszych sił muzycznych.

— **Uliczny wyszynk wódek.** Znani są każdemu w Krakowie lotni trafikanci uliczni, u których mimo braku tytoniu w trafikach można zaopatrywać się we wszelkie gatunki papierosów. Do tego niekoncesyonowanego handlu ulicznego przyłączył się w ostatnich dniach nowy rodzaj lotnych przekupniów. W godzinach wieczornych można zauważyć zwłaszcza w ustronnych częściach plant kobiety z koszykami, wyładowanymi przekąskami i flaszkami z wódką. Handel ten kwitnie przedewszystkiem w soboty i niedziele kiedy wyszynk wódki jest ustawowo zabroniony. Koło przekupek tych gromadzi się specyalny rodzaj publiczności płci obojga, racząc się rozgrzewającym trunkiem. Przy takich libacyach przychodzi niejednokrotnie do gorszących awantur ulicznych, które zakłócają spokój publiczny i narażają spokojnych przechodniów na niemiłe zaczepki ze strony podochoconych szumowin. Możeby policya w interesie bezpieczeństwa publicznego zajęła się tym oryginalnym handlem ulicznym i postarała się o jego usunięcie.

— **Kary za lichwę.** Państwowy urząd walki z lichwą skazał za lichwę mięsem Józefę Hausnerową na grzywnę 10.000 mk lub 10 dni aresztu, Albinę Hausnerową dwukrotnie: raz na 10.000 mk lub 10 dni aresztu, drugi raz na 10.000 mk lub 4 dni aresztu, Henryka Kopczyńskiego na 30.000 mk lub 30 dni aresztu, Antoniego Seweryna na 20.000 mk lub 14 dni aresztu, a Florentynę Jednorak na 300.000 mk lub 30 dni aresztu. Za lichwę cebulą skazano Schmerla Spirę na 20.000 mk lub 20 dni aresztu, za wykup zboża Adolfa Zollmana na 20.000 mk lub 20 dni aresztu i Mojżesza Kaufmana na 50.000 mk lub [illegible] dni aresztu. Za lichwę mieszkaniową skazana została Ludwika Okrzycka na 7.000 mk lub 2 dni aresztu, zaś za lichwę lekarstwami skazany został aptekarz Maksymilian Reder na 100.000 mk lub 30 dni aresztu. Wreszcie za lichwę pieczywem skazano Wiktoryę Batko na 2000 mk lub 4 dni aresztu.

---

i wprowadza swych bohaterów niejako w domowym stroju, ba często nawet w negliżu przed oczy złośliwie uśmiechających się bliźnich. Nie z karykaturami mamy tu więc do czynienia tylko z partnerami a rebours.

Oto tańczy przed nami np. Friszman i spowiada się, że doprawdy znudziła mu się już misya krytyka — Europejczyka i chciałby docieć tajemnicy stawania się poety. Oto dostojny gość, nasz Szolem Asch z Ameryki rozgląda się dumnie dookoła, gdyż jest już zanadto wielki, by czuć się dobrze w gronie warszawskich kolegów. A w tem znowu Nomberg godzi wszystkie zwaśnione strony w imię doskonałej mądrości gastronomicznej, a Weissenberg daje folgę swej idyosynkrazyi do inteligentów odkrywając wśród stolarzy i fotografów ciągle świeże talenty — dla Ameryki.

Lecz — zadaleko się już zagalopowałem i pomieszałem kukiełki Braunera z tekstem Brodersona, Neumana i Tunkiela. Wszak tutaj mam poważne zastrzeżenia, o których zapomnieć nie mogę.

Oddając należny hołd malarzowi Braunerowi, twórcy wspaniałych kukiełek Grinbauma, Szypera, Zarubawla, Michalewicza, Szereszewskiego, Perlmutera, Zeitlina, Brodersona, Markisza i wyżej wymienionych, zaznaczyć muszę, że tekst nie zawsze stoi na wyżynie artyzmu. Teatr maryonetto nie miejsce do załatwiania osobistych porachunków, to nie odpowiednia trybuna do obliczenia się z Zeitlinem za jego śmiałe i bardzo niesprawiedliwe ataki na młodą poezyę żydowską. A wciąganie życia rodzinnego jak to przydarzyło się Kacizmemu jest nawet — niesmaczne.

Są to jednak drobne usterki, które z wszelką pewnością usunąć się dadzą. A naogół jest to impreza doskonała, pocieszna i bardzo wesoła, skoro się zważy, że to pierwsze kroki na tej niwie. (W Krakowie p. Koren zrobił przed 2 laty bardzo udany eksperyment na tem polu. Przyp. Red.).

A teraz zdradzę Wam, mili czytelnicy, przyjemną bardzo dla **Was nowinę**. Kto wie, czy w tej chwili, **gdy czytacie me słowa**, nie znajduje się już w Waszym **przezacnym grodzie** wesoła dwójka hultajska pp. Brauner i **Broderson** Chodzą pewnie po plantach, myszkują, podpatrują naszych angurów wypytują się o wszystko. Bądźcie więc ostrożni, zwłaszcza, gdy zobaczycie kolegę Korena, spacerującego pod pachę z wielce podejrzanemi indywiduami —. płci męskiej.

Wkrótce ujrzycie — żydowską szopkę w Krakowie z kapitalną figurynką Dr. Thona na czele.

Dr. M. K.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Tani płaszcz.** Wczoraj Józef Wantuchowski rozpoznał na niejakim Stefanie Gątkiewiczu (lat 19) swój płaszcz, który nieznany sprawca skradł mu onegdaj z wozu. Aresztowany Gątkiewicz tłumaczy się, że płaszcz ten nabył za 3600 mk.

— **We wsi Bieńczyce** pod Krakowem do domostwa gospodarza Kazimierza Przebindy wdarli się w nocy z 28 na 29 maja jacyś opryszki, dostawszy się do wnętrza przez wyrwanie kraty w oknie. Złodzieje skradli kmiotkowi 5 wielkich chustek do odziewania oraz inne przedmioty garderoby.

— **Włamanie w Śródmieściu.** Do zakładu krawieckiego p. Markusa Gissera przy ul. Floryańskiej l. 36 włamali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy i skradli wielką ilość materyału sukiennego oraz gotowych ubrań niestwierdzonej na razie wartości. Dochodzenia w toku.

— **Skradzione opony samochodowe ukryte nad Wisłą.** Przed niedawnym czasem donosiliśmy o włamaniu do garażu p. Jana Szląski, zamieszkałego w Dębnikach przy ul. Szwedzkiej l. 12. Sprawcy włamania wyrządzili wówczas szkodę na blisko pół miliona marek. Obecnie dowiadujemy się, że członkowie drużyny harcerskiej znaleźli podczas kąpieli w Wiśle część skradzionych rzeczy i zwrócili je poszkodowanemu.

— **Za kradzież** 400 kg makulatury wartości 12.000 mk na szkodę p. Berischa Abramsohna, kupca przy ul. Bożego Ciała l. 12, aresztowano jego pomocnika handlowego Jakóba Wultza (lat 17), rodem z Kielc. Makulaturę odebrano od złodzieja i zwrócono ją poszkodowanemu.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś we środę premiera senzacyjnej operetki „Apasze", odznaczającej się piękną muzyką i niezwykle oryginalną treścią.

— **Z „Bagateli".** Najbliższą nowością w „Bagateli", naznaczoną na piątek, będzie premiera „Lekarz na rozdrożu", satyryczna komedya Bernarda Shawa, pełna ciętego i wytwornego dowcipu. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Węgierko, grając rolę tytułową z p. Kozłowską.

— **Z teatru „Nowości".** „Dziewiczy profesor", operetka Falla, będzie najbliższą premierą teatru „Nowości". Teatr „Nowości" przystępuje do wystawienia tej operetki z całą okazałością i starannością.

— **Żydowskie szkolnictwo średnie w Polsce i jego potrzeby.** Na ten temat wygłosi staraniem Związku żyd. młodz. akad. U. J. „Przedświt-Haszachar", w sobotę, dnia 3 czerwca br., w lokalu żyd. szkoły ludowej i średniej, przy ul. Brzozowej 3, referat informacyjny sekretarz gen. Zarządu narod.-żydowskich szkół średnich w Polsce, p. dr. Zygmunt Ellenberg z Łodzi. Początek referatu o godz. 3 pop. Uprasza się interesujących się żydowskiem szkolnictwem w Polsce o jaknajliczniejsze przybycie. — Równocześnie podaje się do wiadomości, iż w przyszłym roku szkolnym będą do objęcia liczne posady nauczycielskie w narod.-żyd. szkołach średnich w b. Kongresówce i na Kresach. Kandydaci reflektujący na posady nauczycielskie w tychże szkołach zechcą o tem donieść piśmiennie na adres Związku „Przedświt-Haszachar". Kraków, Stradom 15 of.

— **Brunona Jasieńskiego wieczór poezyi futurystycznej** odbędzie się we czwartek dnia 1-go czerwca o godz. 8½ wiecz. w Kollegium Wykładów Naukowych (Linia A—B l. 39). Bilety wcześniej do nabycia w kancelaryi Kollegium codziennie od 7 do 8 wiecz.

— Dziś, tj. we środę 31 maja br. odbędzie się o godz. 7'15 wieczór zebranie sekcyi szermierki Ż. K. S. Makkabi na boisku własnem. Zgłoszenia przyjmuje na boisku kierownik sekcyi p. M. Weiss. 1052

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Walka kobiet".
Czwartek: „Walka kobiet".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Apasze" (premiera).

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Ten, którego biją po twarzy".
Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Środa: „Szał miłości".
Czwartek: „Król się bawi"

Z kraju.

Dąbrowa koło Tarnowa. Szakale kahalni. Onegdaj zdarzył się u nas fakt, który do głębi wzruszył żydów mieszkańców naszego miasta. Mianowicie w pobliskiej wsi Radgoszczy zmarł niejaki Lazar Keh, który zostawił po sobie kilka morgów gruntu, obciążonych długami. Kahał przyzwyczajony nawet od zmarłych ciągnąć olbrzymie dochody, nie chciał zezwolić na pochowanie zmarłego, póki im się nie złoży okupu miljon marek. Krewni zmarłego nie mieli takiej gotówki i po 2-dniowych staraniach ledwie dostali 300.000 Mkp. pożyczki i tę kwotę ofiarowali kahałowi za pochowanie zmarłego. Mimo to kahał obstawał przy swoim żądaniu miljona marek, a zwłok nie chciano nawet zanieść do kostnicy cmentarnej. Rodzina zmarłego nie mając innej rady, zostawiła zwłoki na wozie, gdzie przy obecnych upałach leżały przez cały dzień, rozkładając się.
Na skutek interwencji p. Dunka Chilla, tut. komenda policji państwowej poleciła kahałowi, by ze względów sanitarnych natychmiast pochował zmarłego. Wtedy dopiero kahał przyjął ofiarowane 300.000 i zmarłego pochowano.

W ostatnich czasach zdarzają się u nas coraz częściej podobne wypadki gospodarki kahalnej, a pomocnymi kahałowi są w tych sprawach zamianowani przez kahał pośrednicy, byli agitatorzy wyborczy. Zawód pośrednika kahalnego jest u nas bardzo popłatny.

Kahał dążąc do tego, by wszystkie „posterunki były obsadzone „swoimi" zasuspendował w ostatnich dniach bez powodu zarządcę bóżnicy „Beth-Hamidrasz" p. Matznera i obsadził posadę tę p. Wurzlem, znanym z lojalności wobec nowego kahału.

Sędziszów. „Rozwój" nie próżnuje. I w naszem miasteczku odbył się pierwszego maja wiec. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jaki charakter miał ten zjazd i o czem tam była mowa. Wystarczy bowiem nadmienić, że od tego dnia tj. pod wpływem odbytego wiecu niektóre jednostki przejąwszy się „wzniosłymi hasłami tej żydożerczej instytucji propagują znane nam dobrze hasło: „Nie kupuj u Żyda". Co najciekawszego, to fakt, iż „Rozwój" znalazł doskonałe narzędzie w niektórych mnichach miejscowego klasztoru. Zdaje nam się, że rozpowszechnianie zasad Rozwoju nie licuje wcale z ich habitem mnisim. Wchodzenie do sklepików żydowskich i wyciąganie stamtąd kupujących włościan ze słowami „nie kupujcie u tych pogan", jest w naszem miasteczku na porządku dziennym.

Wreszcie nie omieszkamy zaznaczyć, iż również niektóre osobniki ze sfer urzędniczych garną się pod opiekuńcze skrzydła „Rozwoju", przypominamy im więc, że są funkcjonarjuszami państwa polskiego, a jako tacy tem mniej niż inni są uprawnieni do szerzenia zawiści i niezgody wśród ludności.

Krwawe zajście między przechodniami a policyą.

Onegdaj późnym wieczorem na ulicy Łochowskiej w Warszawie, Stanisław Jakubowski, robotnik, będąc w stanie pijanym, zaczął awanturować się, przyczem pobił swą siostrę, a dziecko jej usiłował rzucić pod przejeżdżający samochód. Ponieważ pijak był dość silny, przeto nikt z przechodniów nie miał odwagi odprowadzić go do domu. O zajściu przechodnie zawiadomili posterunkowego, który wziąwszy do pomocy drugiego policyanta, udał się na miejsce i aresztował Jakubowskiego. Silny pijak bronił się i nie pozwolił prowadzić się, przyczem wzywał zgromadzony tłum do odbcia go. W jednej chwili podbiegło do policyantów kilkudziesięciu mężczyzn, którzy zaczęli ich atakować z tyłu, z boku, chcąc tym sposobem uwolnić zatrzymanego awanturnika. Gdy kilkakrotne wezwania do rozejścia się tłumu nie odniosły skutku, lecz przeciwnie w stronę policyantów zaczęły padać grudki ziemi i kamienie, wówczas jeden z posterunkowych wyjął rewolwer, chcąc dać strzały na postrach w górę. Wtedy atakujący schwycili policyanta z rewolwerem za rękę, chcąc go rozbroić. Podczas szamotania padł strzał. Kula zraniła w głowę stojącego o kilka kroków od policyantów i przyglądającego się zajściu 19-letniego Zygmunta Czyżewskiego, robotnika fabryki firanek, który zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Pomnik wdzięczności Ameryce stanie w Warszawie na placu wprost domu nr. 60 na Krakowskiem Przedmieściu. Plac ten nazwany będzie „ogródkiem Hoovera". Kosztorys ogólny pomnika wynosi około 14 milionów mk. a zatem więcej niż przypuszczan, a to z tego powodu, iż komitet musi pokrywać wszystkie te koszta, które według przypuszczeń miał pokryć magistrat m. stoł. Warszawy. Dotychczas na ten cel zebrano około 8 miljonów mk. Odsłonięcie pomnika, wznoszonego według projektu art.-rzeźb. Ksawerego Dunikowskiego i arch. Z. Kalinowskiego ma nastąpić w dniu amerykańskiego święta Zjednoczenia, czyli 4 lipca br.

Gmachy dla reewakuowanych archiwów i bibljotek. Rada ministrów asygnowała 300.000 mk na rozpoczęcie budowy gmachów, mających pomieścić zwracane nam przez Rosyę archiwa i bibljoteki. Ponadto ministeryum robót publicznych przygotowuje odpowiednie lokale, na których remont ministeryum skarbu przeznaczyło 13 miljonów marek.

Dział gospodarczy.

Położenie ekonomiczne Niemiec.

Produkcya przemysłowa Niemiec osiąga już wprawdzie swą wysokość przedwojenną, tu i ówdzie ją nawet przekracza, równocześnie jednak ceny fabrykatów wzrastają tak silnie i szybko, że w całym szeregu gałęzi przemysłu niemieckiego osiągnęły już, a nawet i przekroczyły, ceny odnośnych towarów, produkowanych w krajach o tak wysokiej walucie jak Anglia, a nawet Ameryka.

Stan ten ujawnia się przedewszystkiem w przemyśle włóknistym; ceny dobrych niemieckich materyałów wełnianych osiągnęły już a nawet i przewyższyły ceny równych im fabrykatów angielskich. Ceny pewnych wyrobów bawełnianych są w Niemczech wyższe aniżeli w Szwajcaryi, ceny niemieckich naczyń emaliowanych są wyższe od takichże naczyń fabrykacyi angielskiej i szwedzkiej.

Zwyżki cen następują codziennie, a wynikami ich są z jednej strony bardzo wysokie dywidendy fabryk, banków i domów handlowych (jedno z towarzystw plantacyjnych w Hamburgu, mające półtora miliona marek niem. kapitału zakładowego wypłaca obecnie 647 procent dywidendy!), z drugiej zaś strony masowe skreślania przez obcokrajowych interesantów zamówień, uczynionych poprzednio w Niemczech.

Ceny eksportowe towarów niemieckich różnią się bardzo znacznie od wewnętrznych cen rynkowych niemieckich, przyczem wszyscy kupcy i dostawcy niemieccy muszą je przestrzegać wobec swej klienteli zagranicznej. Eksporterzy muszą przytem zyskiwać zezwolenie fabrykanta danego towaru na tegoż wywóz.

Pewne niemieckie firmy spedycyjne obchodzą wprawdzie tę konieczność a to w ten sposób, że zakupy dokonywane rzekomo dla firm niemieckich odstępują firmom zagranicznym z pewnym tylko dla siebie zyskiem, przekraczającym kilka tylko lub kilkanaście procent niem. ceny wewnętrzne.

Eksport niemiecki podlega wreszcie uciążliwym przepisom i bezpośredniemu wpływowi rządu Rzeszy działającego za pośrednictwem specyalnego urzędu dla handlu zagranicznego.

Na działalność urzędu tego skarżą się tak silnie kupcy i przemysłowcy niemieccy, że rząd Rzeszy zapowiada zmianę sposobów jego urzędowania. W jakim jednak kierunku zmiana ta ma nastąpić tego w tej chwili nie wiadomo.

Żądania bankowców. Związek Zawodowy Pracowników bankowych, wysunął następujące postulaty:

a) płaca minimalna od 60.000 do 220.000 mk miesięcznie, jej rewizya zależnie od wzrostu drożyzny przy współudziale przedstawicieli Związku;

b) wypłata 13 i 14 pensyi, miesięczny urlop płatny podwójnie;

c) 6 godzin pracy dziennej, dodatkowe zajęcie tylko dobrowolne, płatne conajmniej o 100 proc. wyżej;

d) statutowe zagwarantowanie conajmniej 20 proc. udziału w dywidendzie na rzecz pracowników bankowych.

Giełda krakowska z dnia 30 maja 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy waluty Kupno	Czeki, przekazy waluty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3900·—	4000·—	3900·—	4000·—	—
Dol. kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800·—	3900·—	—
Franki franc.	360·—	370·—	360·—	372·—	—
Franki belgijskie	325·—	340·—	325·—	340·—	—
Franki szwajc.	755·—	775·—	755·—	775·—	—
Funty szterlingi	17.600	18.000	17.660	18.000	—
Marki niemieck.	14·25	14·75	14·50	15·—	14·95
Korony austr.	—·34	—·37	—·34	—·37	35·1/2
Kor. czesko.-sł.	76·—	78·—	78·—	79·—	78·50
Kor. węgierskie	4·75	5·10	4·80	5·20	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	830·—	860·—	830·—	850·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	202·—	212·—	202·—	212·—	—
Floreny holend.	1520·—	1580·—	1520·—	1580·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	640—
Handl. Sp. akc. „Impex“	225·—	275·—	250—
„Polski Glob“ I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5400·—	5600·—	5500—
H. Cegielski, Poznań „ex“	2450·—	2600·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1100·—	1200·—	
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	1600·—	1700·—	1650--1675
Zakłady amunic. „Pocisk“	700·—	800·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka“ fabryka cementu	6000·—	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A	6200·—	6500·—	
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	4900·—	5200·—	5000·—
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1950—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	5600·—	6000·—	
„Fezet“ Powsz. zakł. bud.	850·—	950·—	
Fabr. przet. ł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2850·—	3050·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4800·—	5000·—	4900—
Fabr. cukru w Chodorowie	3300.—	3500·—	3350—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornicki	4400·—	4600·—	

Giełda warszawska z 30 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 3975—3955, sprzedaż 3955, kupno 3915. Franki francuskie tranz. 365 1/2. Funty szterlingi tranz. 17800. Marki niemieckie tranz. 14·52 1/2—14·45. Czeki: Gdańsk tranz. 14·52 1/2—14·65, sprzedaż 14·65, kupno 14·25. Berlin tranz. 14·40—14·60—14·45, sprzed. 14·65, kupno 14·25. Londyn tranz. 17850—17820. sprzedaż 17950, kupno 17750. Nowy Jork tranz. 3985—3965, sprzedaż 3985, kupno 3945. Paryż tranz. 367 1/2—366—367, sprzedaż 369, kupno 365. Praga tranz. 78—77 1/4—77 5/8. Szwajcarya tranz. 774—770, sprzedaż 774. kupno 765. Wiedeń tranz. 36 1/4—37—36 1/2, sprzedaż 37, kupno 36.

Kursa dewiz w Zurychu z 30 bm. (PAT) Berlin 193·—. Holandya 204—., Nowy Jork 522—Londyn —·——, Paryż —·——, Medyolan 27·1/2—Praga 10·10—, Budapeszt 65·——. Zagrzeb 190—**Warszawa 0·13**, Wiedeń 0·3 1/4, Austr. stempl. 0·05 1/8.

Kronika polityczna.

Bordeaux. PAT. „New York Herald“ podaje w naczelnym artykule wywody domagające się jaknajściślejszej współpracy ekonomicznej Stanów Zjednoczonych z Francyą. Artykuł podnosi niezwykłe warunki ekonomiczne Francyi.

Leafield. PAT. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zażegnania nowego kryzysu reparacyj nego. „Daily Telegraph“ omawia techniczną stronę międzynarodowej pożyczki, która ma być udzielona Niemcom przez Amerykę i neutralnych. „Times“ stwierdzają korzystną zmianę w nastroju politycznym Europy. Rokowania dra Hermesa z komisyą odszkodowań zapowiadają się pomyślnie, co łączyć należy z międzynarodowem posiedzeniem finansistów w Paryżu, które omawia warunki pożyczki. Pożyczka ta dojdzie niewątpliwie do skutku i wywrze efekt zarówno polityczny jak i psychologiczny.

Budapeszt. PAT. W wyniku wczorajszego dnia wyborów partya rządowa uzyskała 94 mandaty, opozycyniści 16. Zdaniem dzienników opozycya może zdobyć najwyżej 25 mandatów, reszta mandatów zostanie zdecydowanych przez wybory dodatkowe.

„Żałobna“ ratyfikacya konwencyi górnośląskiej przez parlament niemiecki.

Berlin. PAT. Dziś przedpołudniem odbył Reichstag specyalne posiedzenie poświęcone sprawie ratyfikacyi niemiecko-polskiego układu górnośląskiego. Biuro Wolffa charakteryzuje posiedzenie jako niemiecką manifestacyę żałobną z powodu oderwania przeważnej części Górnego Śląska. Flagi na budynku Reichstagu opuszczone były do połowy masztów. Pierwsze czytanie umowy załatwiono bez dyskusyi, w drugiem czytaniu pos. Rötsch zdawał sprawę o obradach komisyi w czasie których wszystkie stronnictwa niemieckie określały załatwienie sprawy górnośląskiej jako naruszenie traktatu pokojowego i przeciw któremu to rozwiązaniu założono protest. Mowca zaznacza, że rokowania genewskie odbywały się dla Niemców pod tragicznym przymusem. W interesie ludności niemieckiej oderwanego kraju niemieckie siły i niemiecka sprawność gospodarcza pracować będą dalej na korzyść tego kraju. Komisya proponuje przyjęcie umowy, wyraża oczekiwanie, że rząd polski dochowa tej umowy z tą samą lojalnością jak rząd niemiecki. Mowca zakończył słowami pożegnania dla Niemców w kraju oderwanym, z którymi Niemcy zawsze będą duchowo połączone. Wreszcie komisya wnosi o powtórzenie zastrzeżenia prawnego przeciw oderwaniu Górnego Śląska, któremu dał wyraz dr. Schiffer w Genewie a które powtórzyła także Rada państwa. Po licznych przemówieniach zwłaszcza nacyonalistów i komunistów, ratyfikacyę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu większością dwóch trzecich głosów przeciw głosom prawicy i głosom komunistów. Po ogłoszeniu tej uchwały prezydent Löbe daje wyraz żałobie z powodu odłączenia Górnego Śląska. Wysłuchano go stojąc, tylko komuniści i niezawiśli siedzieli w miejscu. Wreszcie przyjął Reichstag bez dyskusyi umowę prawniczą stojącą w związku z umową niemiecko-polską w sprawie Górnego Śląska. Posiedzenie zakończyło się o godz. 1-ej w południe.

Sprawa wschodnich granic Polski.

Paryż. PAT. Nawiązując do rozmowy Lloyda George'a z przedstawicielami prasy francuskiej, wobec których premier angielski uczynił pewne aluzye co do granicy polsko-rosyjskiej, „Temps“ czyni dwa następujące spostrzeżenia: Przedewszystkiem mocarstwa zachodnie a zwłaszcza Anglia nie posiadają żadnego środka po temu, aby narzucić pewną linię graniczną Polsce i Rosyi. W roku 1920, kiedy armia sowiecka maszerowała na Warszawę, rząd angielski radził Polakom kapitulować; nie jest to teraz dostateczną podstawą do tego, aby dyktować Polakom, jakie granice ma mieć ich kraj. Powtóre należy stwierdzić, że los terenów przyłączonych do Polski jest nader szczęśliwy w porównaniu do losu obszarów pozostających pod władzą sowiecką. Powiększenie terytoryum sowieckiego byłoby rozszerzeniem panowania nędzy, głodu i tyfusu. Zastrzeżenie to nie dotyczy samych tylko granic rosyjsko-polskich, ale wogóle wszystkich granic rosyjskich. Nie można powiedzieć, aby do katorgi sowieckiej chciała powrócić chociażby jedna istota ludzka, której udało się stamtąd uciec.

Akcya Petruszewicza

Lwów. (A. W.) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że „Nacyonalna Rada Ukraińska“ z Petruszewyczem na czele, działająca na emigracyi jako samozwańcze przedstawicielstwo Małopolski Wschodniej, wchodzi coraz częściej w układy z sowietami. W czasie pobytu delegacyi Petruszewycza w Genui członek tejże delegacyi, p. Bandrowsky, odbył dłuższa konferencyę z delegacyą sowiecką bawiącą w Genui. Rakowski w czasie swego przejazdu przez Wiedeń naradzał się również z Nazarukiem, sekretarzem delegacyi Petruszewycza. Pierwszym rezultatem tych pertraktacyj jest wyjazd Nazaruka do Berlina, gdzie ma on omówić w tamtejszem poselstwie sowieckiem sprawę ewentualnego akcesu Galicyi wsch. do republik sowieckich.

Nowe zaburzenia na Górnym Śląsku.

Katowice. (A. W.) Donoszą z Gliwic, że dziś rano w związku z rozpoczętą przez Polskę akcyą obejmowania kolei, rada zakładów krajowych w Hucie Królewskiej i w Gliwicach zwróciła się do robotników z wezwaniem, aby ci, którzy czują się Polakami, natychmiast opuścili Gliwice. Gdy mało kto usłuchał tego wezwania, tłum robotników niemieckich i Orgeszowców rzucili się na robotników polskich i w straszny sposób pobili 50 Polaków.

Katowice. (A. W.) Do Katowic przybędzie dzisiaj kilka pociągów z rannymi i wypędzonymi robotnikami i urzędnikami kolejowymi z niemieckiej części Górnego Śląska. Pierwszym pociągiem rannym przyjechało kilkadziesiąt osób. Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo wysiłków pewnych jednostek nie zdołano powstrzymać tłumu od wystąpienia przeciw kilku tamtejszym Niemcom, których pobito. Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich jako represyi za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części Górnego Śląska. Wzburzenie wzrasta coraz bardziej.

Sprawa ochrony lokatorów w komisyi sejmowej.

Warszawa. PAT. Komisya prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Załatwiono sprawę odwoływania od miejscowych komisyi komornianych, komisyi warszawskiej i komisyi wojewódzkich do głównej komisyi komornianej, przy ministerstwie spraw wewnętrznych. W skład tej ostatniej komisyi będą wchodzić przedewszystkiem minister albo jego zastępca, po jednym przedstawicielu ministerstwa sprawiedliwości, zdrowia publicznego i przedstawicielu centralnego związku lokatorów i centralnego związku właścicieli nieruchomości. Na posiedzeniach komisyi konieczną będzie obecność wszystkich jej członków, jednak w razie uchylenia się względnie nie stawiennictwa przedstawicieli związku, komisya obradować będzie w składzie przedstawicieli rządu. Pozatem uchwalono, że jeżeli komisye miejscowe nie ustalą mnożnika do dnia 1 czerwca a ewentualnie do dnia 1 grudnia br. mnożniki te będą ustalone przez właściwe komisye odwoławcze. Od dnia ogłoszenia ustawy aż do dnia 1 lipca 1927 r. nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura, kinematografy itd. pod karą grzywien i aresztu oraz przymusowego przywrócenia mieszkania do stanu poprzedniego. Ustawa obowiązywać będzie na całym terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego i wileńskiego. Co do tego ostatniego decyzya została zastrzeżona posłom wileńskim.

——o——

Z ostatniej chwili.

Sztokholm. PAT. Zawody piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną Krakowa a Sztokholmu dały do przerwy wynik 0:0.

Warszawa. PAT. Ministerstwo skarbu komunikuje: Ogólna suma wpływu z daniny do dnia 20-go maja br. wynosi 50,696,709.000 mk polskich, co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miliardów wynosi 63.3 procent.

Wiedeń. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Przedstawiciel Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej doniósł, że przy przewożeniu banknotów polskich w dniu 5 maja z dworca północnego w Wiedniu do Warszawy skradziono banknotów po 5000 marek na sumę 3 milionów marek. Władze policyjne stwierdziły, że kradzieży tej dokonano na dworcu wiedeńskim przy ładowaniu skrzyń z banknotami do wagonu. Kradzieży tej dopuścili się robotnicy Erdschaufel i Henryk Schalek oraz ich trzej towarzysze. Odstawiono ich do sądu. Pieniądze roztrwonili.

Wiedeń. PAT. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że przesilenie gabinetowe w Wiedniu będzie prawdopodobnie dzisiaj zażegnane. Poseł dr. Seipel obejmuje kierownictwo nowego gabinetu. Tekę spraw zagranicznych obejmuje dotychczasowy minister handlu dr. Gruenberg. Teka ministra skarbu jeszcze nie jest obsadzona.

Drobne ogłoszenia.

Chłopiec 17-letni (Żyd) z trzechletnią praktyką w hurtowno-detalicznym handlu win, poszukuje od 1 lipca br. posady z utrzymaniem Zgłoszenia pisemne S. Lustig, biuro dzienników, Nowy Sącz dla O. Z. 1043

Skradzioną kartę powołania, wydaną w Ostrowcu przez P K U na nazwisko Chaima Nusyna Wileska unieważnia się. 1027

Ojciec przemysłowiec, inteligentnej i przystojnej córki na prowincyi, chce poznać młodzieńca (Żyda) około 30-letniego, przystojnego, intel., z dobrej rodziny, dobrego wychowania, inżyniera lub dra praw, dla wspólnej pracy w swem przedsiębiorstwie. Mieszkanie z urządzeniem do dyspozycyi i byt zapewniony. Dyskrecya zapewniona jednocześnie wymagana. Ofertę z najdokładniejszym życiorysem oraz referencye i fotografię należy skierować pod adr. Biuro „Ruch" Kraków, Szczepańska 9 pod „300" 1048

Przyjmuje się do ażurowania Dietlowska 55 parter 1050



„SPART"

Spółka dla obrotu art. techn. Sp. z o. o. we Lwowie, ul. Kościuszki 8.

dostarcza ze składu:

cyny ang. ołowiu hutniczego, cynku, miedzi, mosiądzu, czerwonego metalu, kompozycyi

w postaci:

blach, rur, sztabek, bloków i drutów. Biała blacha, blacha „Brytania" metal łożyskowy.

Z działu instalacyjnego zawsze na składzie klozety fajansowe i żelazne, zbiorniki, rury czarne i pocynkowane, armatury, wentyle redukcyjne, manometry, umywalnie, piece gazowe „Junkersa" wszelkie części składowe do aparatów do toczenia piwa 951

SUKNIE wiedeńskie wełniane, jedwabne i markizetowe z powodu braku lokalu okazyjnie bardzo tanio do nabycia. Oglądać można między godz. 10—3 popoł. Kraków, ul. Długa 22/I. na prawo. 922

Wydawnictwo „Dus Bichel"

Już wyszedł z druku dramat w 3 aktach **Nechemiasza Zuckera** p. t.:

„Chalica"

z okładką tytułową artysty **Artura Markowicza.**
Cena Mkp. 500— 963

Do zamówienia pod adresem N. Zucker, Kraków, Mostowa 10, dołączyć na porto 5%.
K. Czek. P. K. O. w Warszawie nr. 150.782 Dla księgarzy rabat.

Szare mydło

przezroczyste w dobrym gatunku w każdej ilości. po najtańszej cenie w fabryce 954

J. Gronczyka, Warszawa, Miła 38. Tel. 247-38. Wykonanie szybkie i punktualne

Najstarsza w zachodniej Małopolsce

FABRYKA SPIRYTUSU LIKIERÓW, RUMU I ROSOLISÓW

od dziesiątek lat znana ze swych wyrobów pierwszorzędnej jakości, a w szczególności specyałów, jak „Körberowska-gorzka", „Körberówka" i „Strzelcówka" poleca swe wyroby **po cenach fabrycznych**

J. Körber, Tarnów

Rok założenia 1853.

1038

Zawiadamiam moich Szan. byłych Odbiorców, iż po dłuższej przerwie uruchomiłem ponownie moją **fabrykę cukierków**. Wyrabiam jak przedtem, towar pierwszorzędnej jakości i polecam się nadal do łask. usług

Herman Izraelowicz

1044 fabryka cukierków
w Tarnowie, Piłsudskiego L. 10.
Założona w roku 1893.

JEDNA próba przekona

o dobroci cykoryi

„JAWA" i „MOKKA"

do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i konsumach **hurtownie** tylko w składzie fabrycznym w Krakowie, ul. św. Jana 3

Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A.

Oferty na żądanie darmo i opłatnie. Zamówienia wykonuje się odwrotnie od jednej skrzyni i w ładunkach całowagonowych. 887

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności, Stowarzyszenia zarejestr. z ogr. por. w Nowym Sączu odbędzie się ponownie dnia 11. czerwca 1922 r. o godzinie 6 popołudniu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1921.
3) Przedłożenie rachunków z wnioskami Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1921.
4) Uchwalenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum;
5) Uchwalenie likwidacyi Towarzystwa i wybór likwidatorów;
6) Wnioski członków.

Uchwały Walnego zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Za Radę nadzorczą:

Eliasz Klapholz m. p. Przewodniczący. **Jakób Steinbach m. p.** Sekretarz.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Dom Komisowy Handl.-Rolniczy Izraela Mandelbauma w Trzebini

poszukuje samodzielnego

buchaltera-korespondenta

Pierwszeństwo mają obznajomieni z branżą metalową.

1028

Spólnika z kapitałem, poszukuje pracownia **bielizny**, posiadająca własny lokal frontowy **w bardzo** ruchliwem miejscu celem powiększenia **tejże**. Wielki dochód zapewniony. — Pisemne zgłoszenia poczta Kraków-Podgórze **skrytka pocztowa** 14. 1037

KURS KSIĘGOWOŚCI

w każdej miejscowości 812

przeprowadza za pomocą korespondencyi **z najlepszym wynikiem i w najkrótszym czasie** Zakład Nauk Handlowych **S. Karliana w Przemyślu.** Po odbyciu Kursu świadectwo. **Cena Kursu wraz z drukowanemi skryptami** (wartości 1000 Mk.) **wynosi Mk. 5000.** Płatne w dwóch ratach. Prospekta za nadesłaniem 25 Mk.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby **najstarszą przepuklinę**, nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Raskai'a** (Dyrektora szpitala św. Szczepana, pr. docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa.** — Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4 (obok Hotelu „Wiktorya").

Uwaga. Zaznaczam, iż **leczymy pod gwarancyą** nawet w wypadkach, gdzie wszelkie dotychczasowe przestarzałe tzw. „wynalazki" nie pomogły, gdyż nasz, jako najnowszy, prześcigo wszystkie dotychczasowe wynalazki.

Biuro ogłoszeń i dzienników

I. FRÄNKLA w Rzeszowie

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

W RABCE na Słonem

nowo otwarty pensyonat

„MURZYNEK"

poleca pokoje z utrzymaniem. Dla dzieci specyalna opieka. — Wiadomość: Prieslowa, Floryańska 21. 5216



Prawdziwe kauczukowe obcasy

są niezrównanej trwałości i utrzymaniu fasonu

PALMA—KAUCZUK.

SKŁADY FABRYCZNE: 865

Dla Galicyi zachodniej: **Kraków, Librowczyzna 8.** | Dla Galicyi wschodniej: **Lwów, Żółkiewska 37.**

Dla Poznańskiego i Pomorza:
Poznań, Kanałowa 18. Tel. 60-16.

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7